

*Ale dopóki społeczeństwo jest bierne, spodziewa się wszystkiego od wypadków, od innych, tylko nie od siebie - nic nie nastąpi - tak mówił Józef Piłsudski w 1904 roku.*

Jakże aktualne są te słowa po ponad stu latach. Powinniśmy sobie uświadomić, że ta bierność powoduje, że kolejne granice są przez rządzących przekraczane. Ta bierność pozwala rządzącym na prowadzenie antyspołecznej polityki, na nieangażowanie się w działania, które mogłyby poprawić jakość naszego życia i przynieść realną ulgę najsłabszym, najuboższym, mniej zaradnym. W zamian mamy bardzo wysokie bezrobocie, masową emigrację przede wszystkim młodzieży, czyli tych, którzy są najcenniejszym kapitałem każdego narodu. Polityka krajowa i zagraniczna, którą prowadzą rządzący, zaczyna przypominać najgorsze, zdawałoby się minione, wzorce znane z historii. Wobec faktów nie uwzględnienia wniosku o referendum nad wiekiem emerytalnym, w sprawie tak istotnej dla całego społeczeństwa, braku realnego dialogu, odbierania kolejnych wypracowanych uprawnień różnym grupom społecznym i zawodowym nie możemy być bezsilni. Ze strony ludzi władzy arogancja i cynizm spotyka tych, którzy ośmielają się na te niepokojące zjawiska zwracać uwagę. To są przejawy odchodzenia od zasad, jakimi powinno kierować się państwo demokratyczne. Jeśli do tego dodamy ograniczenie wolności słowa, szykanowanie m.in. telewizji Trwam, coraz częstsze procesy wytaczane dziennikarzom, musimy być pełni obaw o własną przyszłość. Dlatego my, ludzie „Solidarności”, nie możemy być bierni. Dlatego my, ludzie „Solidarności” musimy inspirować innych do działania. I dlatego musimy być obecni 29 września w Warszawie by Polskę obudzić.

*Krzysztof Dośła*